

Nikolaus Olaf Siemaszko, *Das oberschlesische Eisenhüttenwesen 1741–1860. Ein regionaler Wachstumssektor*, Stuttgart 2011, Franz Steiner Verlag, s. 410.

W ramach serii Regionale Industrialisierung, redagowanej przez Toniego Pierenkempera, ukazał się w 2011 r. tom 6, na który składa się praca autorstwa Nikolausa Olafa Siemaszki pt. *Das oberschlesische Eisenhüttenwesen 1741–1860. Ein regionaler Wachstumssektor*.

Prezentowana publikacja jest wynikiem pracy badawczej Nikolausa Olafa Siemaszki poświęconej rozwojowi górnośląskiego hutnictwa w latach 1741–1860. Autor prowadził badania w niemieckich i polskich archiwach, a także wykorzystał dotychczasowy dorobek historyków zajmujących się dziejami przemysłu górnośląskiego. Ze szczególnym uznaniem odnosi się do dorobku historyków polskich, a wśród nich zwłaszcza Zbigniewa Kwaśnego i Wacława Długoborskiego.

Uwagę swą Siemaszko koncentruje przede wszystkim na kwestiach związanych z powstaniem i rozwojem nowoczesnego hutnictwa na Górnym Śląsku. Główne spojrzenie kieruje jednak na przeobrażenia techniczne i postęp dokonujący się w badanym okresie. Szczególnym zainteresowaniem obejmuje hutnictwo znajdujące się w rękach prywatnych, które dotąd rzadziej było przedmiotem zainteresowania badaczy w obu krajach. Nie oznacza to jednak, że zakłady hutnicze znajdujące się w posiadaniu państwa nie są przedmiotem uwagi Siemaszki. To właśnie w nich rozpoczęły się bowiem procesy modernizacyjne i stanowią one skalę odniesienia dla oceny osiągnięć obserwowanych w przedsiębiorstwach prywatnych. Pominięte zostały w publikacji kwestie pracownicze. Niekiedy tylko autor zwraca uwagę na pochodzenie społeczne właścicieli hut czy braki wykwalifikowanej siły roboczej do pracy w modernizowanych zakładach hutniczych.

Górny Śląsk to jeden z trzech ważnych regionów przemysłowych najpierw Prus, a potem Niemiec. Jego szczególna rola gospodarcza przypadła na okres wczesnego uprzemysłowienia, kiedy pod względem rozwoju górował nawet nad Zagłębiami Saary i Ruhry. Pierwszeństwo swe utracił dopiero w drugiej połowie XIX w. na rzecz Zagłębia Ruhry, choć aż do początku XX w. utrzymywał taką samą pozycję jak Zagłębie Saary.

Siemaszko omawia niemieckie uprzemysłowienie nie tylko z perspektywy regionalnej. Stara się je widzieć szerzej, na tle ważnych ośrodków hutniczych Wielkiej Brytanii, Francji i Belgii. Hutnictwo miało bowiem pierwszorzędny wkład w rozwój całego przemysłu, a stopień jego zaawansowania wywierał wpływ na potęgę i dobrobyt państwa oraz jego obywateli.

W rozdziale drugim autor przedstawia najważniejsze etapy rozwoju hutnictwa górnośląskiego w latach 1741–1860. Rozdział ten ma prezentować podstawowy zestaw informacji niezbędnych do zrozumienia przemian technicznych, jakie dokonywały się w hutnictwie górnośląskim. Istota tej analizy opiera się na pokazaniu różnic między tradycyjną hutniczą przedsiębiorczością, która w tym regionie rozwijała się jeszcze przed włączeniem Górnego Śląska do granic Prus, a nowoczesnym przemysłem hutniczym, który na tym obszarze zaczął się rozwijać w latach 1796–1832.

Hutnicza wytwórczość rzemieślnicza dominowała na obszarze Górnego Śląska do XIX w. Jeszcze w pierwszej połowie XIX stulecia istniała równolegle z produkcją przemysłową. Wytwórczość rzemieślnicza rozwijała się głównie w dobrach ziemskich. Właściciele posiadali w swych dobrach lasy, z których pozyskiwali drewno i bardzo często wydobywali również rudę żelaza ze złóż znajdujących się na obszarze tych posiadłości. Przedsiębiorstwa te charakteryzował słaby postęp techniczny.

Nowoczesne hutnictwo zaczęło się rozwijać po 1830 r. Przewagę sektora prywatnego nad hutnictwem tradycyjnym zauważać zaczęliśmy dopiero około 1850 r. Charakterystyczną cechą tej przedsiębiorczości była kooperacja i koncentracja kapitału. Coraz większą rolę zaczęły odgrywać towarzystwa akcyjne.

Produkcja nowoczesnych hut nastawiona była na określone potrzeby rynku, np. zaczęto produkować szyny kolejowe. Inwestowano w technikę, głównie w nowe maszyny parowe. Równocześnie zmieniła się lokalizacja zakładów hutniczych, które dotąd były rozproszone w lasach i nad rzekami północnej Opolszczyzny. Odtąd koncentracja hut występować będzie głównie w powiecie bytomskim, koło Gliwic, w pobliżu kopalni węgla kamiennego. W ten sposób skróciły się drogi transportowe, którymi dostarczano surowiec i węgiel do hut.

Cechą charakterystyczną górnośląskiego przemysłu, w tym hutnictwa, było to, że większość właścicieli wielkich przedsiębiorstw pochodziła z górnośląskiej szlachty. W dobrach właścicieli ziemskich znajdowały się duże kompleksy lasów, pokłady rudy żelaza i węgla, a więc panowały wyjątkowo dobre warunki do powstania tam wielkich zakładów przemysłowych. Autor powołuje się w tym miejscu na ustalenia Zbigniewa Kwaśnego dotyczące 1822 r.

Istotne zmiany zachodzące w grupie zakładów państwowych obserwujemy dopiero po przejęciu części hut przez Wyższy Urząd Górniczy w 1780 r. Szczególną rolę w tym względzie odegrał hr. Wilhelm von Reden, mający wizję nowoczesnego górnośląskiego hutnictwa żelaza. Produkcja hut została nakierowana na potrzeby rynku. Za sprawą von Redena modernizacją górnośląskiego hutnictwa zajął się Szkot John Baildon, który nie tylko zaprojektował nowoczesne piece koksownicze, ale również zainwestował własne pieniądze w rozwój hut.

W latach 1832–1860 coraz większą rolę w rozwoju hutnictwa zaczęły odgrywać banki i towarzystwa akcyjne. Zmieniać się zaczęła także produkcja. Huty specjalizowały się odtąd w produkcji odpowiadającej ściśle zapotrzebowaniu rynku, np. Huta Laura, produkując szyny kolejowe, przyczyniła się znacznie do rozwoju sieci kolejowej. W okresie tym dokonał się proces modernizacji technicznego wyposażenia hut. O ile przed 1831 r. postęp taki odnosił się do hutnictwa państwowego, to w latach 1832–1860 obejmował on przede wszystkim te przedsiębiorstwa, które znajdowały się w prywatnych rękach. Hutnictwo państwowe w owym czasie unowocześniało się w opieszalym tempie.

Modernizacja hutnictwa polegała na wprowadzaniu maszyn parowych i technologii produkcji opartych na węglu. Produkcja zakładów hutniczych przed 1831 r. oparta była na wykorzystywaniu drewna jako materiału opałowego i rzek, które stanowiły siłę napędową. Warunki te sprawiły, że huty były rozmieszczone na znacznym obszarze, głównie na terenach Opolszczyzny. Praca tych zakładów była mało efektywna. Utrudnienie stanowiły długie drogi transportowe i konieczność przywożenia surowców do hut z daleka. Nowoczesne technologie produkcji żelaza oparte były na wykorzystywaniu węgla kamiennego i maszyn parowych. Umożliwiały koncentrację produkcji i powstawanie centrów hutniczych zwłaszcza w powiatach gliwickim i bytomskim, czyli tam, gdzie istniały kopalnie węgla. Na znaczeniu straciły powiaty: strzelecki, pszczyński, rybnicki, lubliniecki, gdzie wcześniej znajdowały się zakłady hutnicze, których produkcja wspierała się na wykorzystaniu drewna i siły wody.

Trzeci rozdział poświęcono wprowadzeniu i zastosowaniu w hutnictwie prywatnym pieców koksowniczych w latach 1805–1860.

Technikę opalania wielkich pieców hutniczych węglem kamiennym zastosowano na przełomie XVIII i XIX w. Najpierw pojawiła się w sektorze państwowym, a następnie prywatnym. Wielkie piece koksownicze wprowadzono dopiero około 1850 r.

Większość prywatnych przedsiębiorców korzystała ze starych, tradycyjnych technologii. Nowoczesne techniki dla wielu okazały się zbyt drogie, wymagały bowiem zakupu nowych urządzeń i maszyn parowych. Na przeszkodzie w szybkim upowszechnieniu się nowych technologii stały także względy kadrowe. Obsługa maszyn wymagała zatrudnienia wykwalifikowanych robotników. Poza tym produkcja żelaza oparta o węgiel drzewny była od lat sprawdzona, a jakości wyrobów niewiele można było zarzucić.

Przełom dokonał się około 1860 r. Dla nowoczesnych hut zakłady oparte na starych technologiach przestały być konkurencją.

W rozdziale czwartym śledzimy wraz z autorem rozwój prywatnych zakładów pudlarskich i walcowni na Górnym Śląsku w latach 1832–1856. Działalność tych zakładów miała związek z drugim etapem produkcji żelaza – żelazem sztabowym. W technice produkcji wykorzystywany był koks i węgiel kamienny. Nie we wszystkich zakładach pudlarskich sprawdziła się oparta na nich technologia. Część zakładów stosowała opalanie pieców węglem drzewnym. Inną przyczyną słabego rozwoju zakładów pudlarskich i walcowni na Górnym Śląsku było jego zacofanie gospodarcze w stosunku do zachodnich

regionów Niemiec. Decydowała o tym także cena maszyn i technologii, które trzeba było sprowadzać spoza Górnego Śląska.

Dopiero po 1850 r. nastąpił przełom. Większość zakładów podjęła wówczas produkcję żelaza drobnoziarnistego stosowanego do wyrobu szyn kolejowych. Górnośląskie huty podjęły wówczas skuteczną konkurencję z wyrobami angielskimi.

Ostatni, piąty rozdział traktuje o rozwoju państwowych hut na Górnym Śląsku do 1850 r.

Przejęcie w 1780 r. pierwszych państwowych zakładów hutniczych przez Wyższy Urząd Górniczy we Wrocławiu i następnie utworzenie w 1802 r. Królewskiej Huty spowodowało powstanie systemu współpracujących ze sobą hut. Dołączyły do niego następne huty oraz kopalnie węgla kamiennego. System ten przetrwał ponad 40 lat. O jego sukcesie decydowały niskie koszty produkcji i korzystne położenie względem kopalni węgla i rynku zbytu produkcji hutniczej.

Sukces ten okazał się jednak nietrwały, pierwszoplanową bowiem rolę zaczęło około 1850 r. odgrywać hutnictwo prywatne.

*Elżbieta Kościak*